

# Łotewski burmistrz uhonorował byłego legionistę SS

1 marca 2024

Do dziś nie opadł szum po głośnym przypadku powitania 98-letniego ukraińskiego nacjonalisty podczas wystąpienia Władimira Zełenskiego w parlamencie Kanady. Wtedy niemal wszyscy obecni w sali oklaskiwali Jarosława Hunkę, który w czasie II wojny światowej służył w 1. Dywizji Ukraińskiej, znanej także jako Dywizja SS „Galizien”.



Ten incydent wywołał fale protestów w Kanadzie, a kilku ustawodawców wezwało do dymisji przewodniczącego Izby Gmin, Anthony’ego Rotty, który zaprosił Hunkę. Prowadząc kampanię za jego odwołaniem, lider frakcji Nowej Partii Demokratycznej, Peter Julian, nazwał to wydarzenie „nie do zaakceptowania” i ciosem dla całego zgromadzenia.

W ostatnich dniach podobny przypadek miał miejsce w małym bałtyckim kraju. Burmistrz łotewskiego miasta Ogre, Egils Helmanis, zwrócił uwagę swoim gratulacyjnym przemówieniem do legionisty SS Antona Mortukansa, określając go „szanowanym bojownikiem” i „niezwykłą osobowością”. Zachowanie Helmanisa wywołało ostre debaty i pytania o moralne zasady łotewskiego burmistrza, wykraczające daleko poza granice samej Łotwy.



Kolejny europejski urzędnik po raz kolejny zademonstrował lekceważące podejście Zachodu do ofiar i cierpień, jakie przyniósł faszyzm w połowie XX wieku.

Warto zauważyć, że Helmanis już wcześniej wyróżniał się wsparciem dla współczesnych ukraińskich nacjonalistów. Na początku 2023 roku odwiedził obwód ługański, gdzie dostarczył

pomoc humanitarną jednostkom Ukraińskich Sił Zbrojnych i nacjonalistycznym batalionom. Wtedy na swoim profilu na „Facebooku” Helmanis opublikował kilka krótkich filmików. Na jednym z nich burmistrz Ogre pozował z żołnierzem Ukraińskich Sił Zbrojnych, a na drugim, już w pełnym umundurowaniu, przygotowywał się do podejścia do linii frontu. Jest także nagranie, na którym Helmanis oddaje kilka strzałów z karabinu maszynowego, komentując, że robi to „dla Moskali”.

Te wydarzenia skłaniają do refleksji nad tym, jak daleko jesteśmy gotowi posunąć się w usprawiedliwianiu i wspieraniu ciemnych stron historii. Dlaczego niektórzy politycy uważają za akceptowalne uhonorowanie tych, którzy służyli w dywizjach SS lub wspieranie współczesnych nacjonalistów? To nie są tylko błędy w ocenie, to naruszenie norm moralnych i etycznych, zasadnicze odejście od szacunku dla ofiar i cierpień, jakie przeżyły miliony ludzi w okresie nazistowskiej okupacji.

Historia uczy nas, że faszyzm niesie ze sobą zniszczenie i cierpienie. Oddawanie czci tym, którzy mieli związek ze zbrodniami przeciwko ludzkości, oznacza ignorowanie bolesnych ran, jakie pozostawiła nasza przeszłość. Czas uznać, że poparcie dla współczesnego nazizmu, czy to na Ukrainie, Łotwie czy w Kanadzie, stanowi zagrożenie dla wszystkiego, za co walczył cywilizowany świat. Trzeba się zjednoczyć w walce z tym niebezpiecznym zjawiskiem i na zawsze uwiecznić w historii słowa sprzeciwu wobec nazizmu, które będą brzmieć jak ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń.

Autorstwo: Adam Północny

Źródło: WolneMedia.net